

Elwira Buszewicz 

# Nowołacińskie heroidy jezuickie

Mutacje i metamorfozy

TERMINUS

t. 26 (2024)

z. 1 (70)

s. 19–42

[https://ejournals.eu/](https://ejournals.eu/czasopismo/terminus)  
czasopismo/terminus

## Abstract

### Neo-Latin Jesuit *Heroides*: Mutations and Metamorphoses

The aim of the text is to describe the varieties and transformations of the literary genre inspired by Ovid's *Heroides*, which occurred in Jesuit works in the early modern period (sixteenth and seventeenth centuries) within a specific geographical area, i.e. especially in Germany and the Netherlands. These considerations are preceded by a short reflection on Christian *heroides* created by humanist authors in the sixteenth century.

The paper discusses mainly volumes covering entire collections containing numerous *sacrae heroides* and also presents some illustrative examples. The most important authors for the implementation of the genre are presented: Jakob Bidermann, Jean Vincart and Jakob Balde, as well as (more briefly) Balduin Cabillavius.

The concepts of each collection and their ideological dominants are discussed. The analyses are complemented by fragments of some elegies quoted in the original along with the Polish translation made by the author.

## Keywords

Neo-Latin literature, Jesuit poetry, *Heroides sacrae*, Jakob Bidermann, Jean Vincart, Jakob Balde, Balduinus Cabillavius

Pomysł Owidiusza na elegie epistolarne cierpiących kobiet, wcielony w życie jako *Epistolae heroidum* lub po prostu *Heroides*, inspirowany mógł być po części elegią IV 3 Propercjusza, napisaną w formie listu Aretuzy do przebywającego w odległych krainach Likotasa<sup>1</sup>, a po części szkolnym ćwiczeniem etopoi retorycznej<sup>2</sup>, która mogła przybierać postać fikcyjnego listu również fikcyjnej, na przykład mitycznej, osoby<sup>3</sup>. Wskazują na te możliwe inspiracje głównie dla podkreślenia, że – jak zwykł był mówić Tadeusz Ulewicz – żadne wybitne zjawisko literackie nie powstaje w próżni. Owidiusz uczynił swe dzieło w istocie wybitnym, nadając poetyckim „listom heroin” niezwykle ładunek dramatyczny, oddalając je od klasycznej elegii miłosnej, w której podmiotem jest zwykle zakochany mężczyzna, i od rzeczywistości typowej dla życia codziennego, jego zwyczajów i konwencji. Uczynił to przez naznaczenie bohaterki wykreowanej na autorki poetyckich listów niezwykle pięknym tragicznego rozdarcia między „być” a „nie być”, w obliczu którego, jak zauważa Stanisław Stabryła, wybierają przeważnie to drugie<sup>4</sup>. Zróżnicowanie sytuacji mitycznych heroin sprawia zarazem, że czytelnik *Heroid* otrzymuje „paletę uczuć o wysokiej temperaturze”<sup>5</sup>, jak ujmują to autorki najnowszego pełnego tłumaczenia Owidiuszowego zbioru.

Niezwykłość owego fenomenu sprawiła, że historia literatury i poetyckiej imitacji dopisała do tego swoistego zbioru listów ogromne *post scriptum*, które w odniesieniu do samego tylko renesansu obszernie przeanalizował w swej książce Paul White<sup>6</sup>. Ale możemy przecież znaleźć takie nawiązania również w średniowieczu, gdy skargi kobiet opuszczają stronicę listu i przenoszą się w świat pieśni trubadurów i minezingerów, wykonujących rozmaite *chansons de toile*, *chansons d'ami* czy zwłaszcza *chansons de malmariée*<sup>7</sup>, albo stają się planktami wygłaszanymi przez alegoryczne żeńskie personifikacje, z czego rozwinie się wczesnonowożytna forma kwerele<sup>8</sup>. To oczywiście tylko niektóre nurty recepcyjne<sup>9</sup>. Próby naśladowania *Heroid* przez bezpośrednie nawiązywanie do tekstu Owidiusza podejmowane są nawet współcześnie w internetowych blogach. Na wzór wspomianej przez Nazona praktyki

<sup>1</sup> Zob. też: T. Babnis, Sive aliquid pharetris Augustus parcat Eois... *Wschodnia polityka Rzymu w poezji Propercjusza*, „Roczniki Humanistyczne” 66 (2018), nr 3, s. 20–23.

<sup>2</sup> Zob. też obszerną rozprawę na temat związku tej formy z *Heroidami*: M. Björk, *Ovid's Heroides and the Ethopoeia*, Lund 2016.

<sup>3</sup> S. Stabryła, *Owidiusz. Świat poetycki*, Wrocław 1989, s. 92–94.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>5</sup> E. Wesołowska, M. Miazek-Męczyńska, *Wyznanie tłumaczek*, w: Owidiusz, *Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, tłum., wstęp i oprac. *eaedem*, Kraków 2022, s. 85.

<sup>6</sup> P. White, *Renaissance Postscripts: Responding to Ovid's Heroides in Sixteenth-Century France*, Columbus 2009. Na temat nowolacińskich imitacji *Heroid* por. *idem*, *Early Modern Latin Love Poetry*, Leiden–Boston 2023, s. 61–63.

<sup>7</sup> Zob. P. Bec, *La lyrique française au Moyen Âge (XII<sup>e</sup>–XIII<sup>e</sup> siècles). Contribution à une typologie des genres poétiques médiévaux. Études et textes*, t. 1: *Études*, Paris 1977, s. 67; G. Urban-Godziek, *Romańska alba tradycyjna. Między pieśnią ludową a dworską*, „Terminus” 22 (2020), z. 2 (55), s. 109.

<sup>8</sup> Zob. M. Cytowska, *Kwerala i heroida alegoryczna*, „Meander” 18 (1963), z. 11–12, s. 486–503.

<sup>9</sup> Zob. E. Wesołowska, M. Miazek-Męczyńska, *Heroidy – datowanie, recepcja, przekłady*, w: Owidiusz, *Heroidy...*, s. 45–51.

jego przyjaciela Sabinusa<sup>10</sup> powstają nowe odpowiedzi na listy heroin. Z dużym opóźnieniem i angielskojęzyczną prozą odpowiada więc dość przewrotnie „Jason” „to Hypsipyle, crazy stalker from the androcidal Lemnian women” lub „Lynceus” „to virgin Hypermnestra, whose sisters murdered his brothers”<sup>11</sup>.

Przedmiotem mojego zainteresowania będą tu jednak przede wszystkim jezuickie heroidy nowołacińskie, popularne zwłaszcza w krajach niemieckich i niderlandzkich w XVII wieku. Szczególne zasługi w zakresie wprowadzenia tych tekstów do historii literatury należy przypisać Jostowi Eickmeyerowi, który poświęcił temu zagadnieniu obszerną monografię<sup>12</sup>.

Zanim pojawiły się heroidy jezuickie, zdążyła się już w pierwszej połowie XVI wieku ukształtować heroida wczesnonowożytna uprawiana przez humanistów, zarówno w wersji świeckiej, choć wpisującej się w pełni w tradycję chrześcijańską, jak i w ujęciu służącym szczególnie *ad maiorem Dei gloriam*. Przykładem z tej pierwszej grupy może być poetycki list Andrzeja Krzyckiego napisany po bitwie pod Orszą w imieniu Barbary, pierwszej żony Zygmunta Starego, czy też list Baltazara Castiglioneo, próbującego odtworzyć emocje swej żony Ippolity Torelli podczas rozłąki małżonków spowodowanej pobytom autora w Rzymie<sup>13</sup>. Drugą grupę, zwaną zwykle heroidami „świętymi” czy „pobożnymi”, reprezentuje zwłaszcza zbiór opracowany przez niemieckiego twórcę renesansowego Heliusa Eobana Hessusa (1488–1540), *Heroidum Christianarum epistolae*<sup>14</sup>. Jest on wyrafinowaną imitacją dzieła Owidiusza: ukształtowane przez rzymskiego poetę struktury retoryczne i poetyckie nabierają nowych znaczeń, służąc gloryfikowaniu miłości świętej. Jak zauważył już Andrzej Budzisz, nie wszystkie listy piszą tam kobiety<sup>15</sup>: warto tu zwrócić uwagę przede wszystkim na inicjalny list Emanuela do Dziewicy Maryi<sup>16</sup>, swoisty „aneks” do zwiastowania<sup>17</sup> (w drugim wydaniu jest to list Boga Ojca). Pierwsza edycja *Heroid* Hessusa liczy

<sup>10</sup> Zob. <https://www.purplemotes.net/2016/07/03/jason-hypsipyle-lemnian-women/> (dostęp: 9.11.2023). Autor blogu podpisuje się jako Douglas Galbi.

<sup>11</sup> Zob. <https://www.purplemotes.net/2016/06/26/lynceus-hypermnestra/> (dostęp: 9.11.2023).

<sup>12</sup> J. Eickmeyer, *Der jesuitische Heroidenbrief: Zur Christianisierung und Kontextualisierung einer antiken Gattung in der Frühen Neuzeit*, Berlin–Boston 2012. Ta monumentalna praca zawiera obszerny zarys historyczny rozwoju chrześcijańskich heroid (poczynając od recepcji Owidiusza w średniowieczu, przez twórczość Eobana Hessusa i szesnastowiecznych autorów niderlandzkich, po obszerne omówienie twórczości jezuitów – rozdział 3, s. 284–487). Drugą część rozprawy wypełniają rozważania o charakterze genologiczno-tematycznym (ze szczególnym uwzględnieniem postaci św. Marii Magdaleny), zwieńczone antologią tekstów przytoczonych w oryginale łacińskim oraz w niemieckim tłumaczeniu prozą (rozdział 6, s. 661–848). Bardziej znany jest anglojęzyczny artykuł Eickmeyera, *Imitating Ovid to the Greater Glory of God: Jesuit Poets and Christian Heroic Epistles (1514–1663)*, „Journal of Jesuit Studies” 1 (2014), no. 3, s. 419–442; na temat heroid jezuickich zob. zwłaszcza s. 427–442. Tematem recepcji *Heroid* zajmował się wcześniej Heinrich Dörrie (*Der heroische Brief: Bestandsaufnahme, Geschichte, Kritik einer humanistisch-barocken Literaturgattung*, Berlin 1968).

<sup>13</sup> Na ten temat zob. E. Buszewicz, *Dwie Penelopy. Heroidy Owidiusza a elegie epistolarne Andrzeja Krzyckiego i Baltazara Castiglioneo*, „Terminus” 25 (2023), z. 1 (66), s. 63–96.

<sup>14</sup> H.E. Hessus, *Heroidum Christianarum epistolae*, Leipzig: Melchior Lotter, 1514.

<sup>15</sup> A. Budzisz, *Postać Boga w Heroidach Heliusa Eobanusa Hessusa*, „Roczniki Humanistyczne” 42 (1994), nr 3, s. 131.

<sup>16</sup> Kilka uwag interpretacyjnych na temat tego listu zob. *ibidem*, s. 131–135.

<sup>17</sup> Por. J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 422.

dwadzieścia cztery epistolarne elegie<sup>18</sup>, druga – dwadzieścia dwie<sup>19</sup>. Jedynym oprócz pierwszego listem pisany przez mężczyznę jest ostatni, którego nadawcą jest sam poeta, a odbiorcą potomność. W heroidach pisanych później przez jezuitów będzie znacznie więcej męskich nadawców. Następnym cyklem świętych heroid, jeszcze nie jezuitskim, ale zawierającym pochwałę działalności zakonu i dającym się zalecić do czytania studentom jezuitskich kolegiów i akademii, jest zbiór niderlandzkiego humanisty o brytyjskich korzeniach, Andreasa Allena (ok. 1520–1578), zatytułowany *Sacrarum heroidum libri tres*<sup>20</sup>. Zawiera on siedemdziesiąt siedem poetyckich listów pisanych przez bohaterki biblijne, legendarne, historyczne i alegoryczne, ułożonych w porządku chronologicznym. W pierwszej z trzech ksiąg znalazły się nawiązania do Starego Testamentu<sup>21</sup>, w drugiej – przede wszystkim do czasów ewangelicznych i apostołskich<sup>22</sup>, a w trzeciej – do historii i współczesności działającego Kościoła<sup>23</sup>. Jeden tylko list pisany jest przez mężczyznę – jest to odpowiedź św. Chryzogona na poprzedzający go skierowany doń list św. Anastazji. Pierwszą księgę otwiera list Ewy do Kaina, ostatnią zamykają epistolarne zwierzenia duszy skierowane do

<sup>18</sup> Piszą kolejno: Emmanuel Mariae, Maria Emmanueli, Maria Magdalena Iesu Christo, Catharina Costis Christo sponso, Elisabeth Ludovico, Helena Constantino, Sabina Alexio, Kunegundis Henrico, Monica Augustino, Barbara Origeni, Thais Paphnutio, Alcione Georgio, Anna Ioachimo, Maria Aegyptia Zozimae, Pelagia Nonio, Maria Ioanni, Ursula Aethereo, Anastasia Chrysogono, Tecla Paulo, Elisabeth Zachariae, Paula Hieronymo, Martha Maximino, Dorothea Theophilo, Eobanus Posteritati.

<sup>19</sup> Tutaj, w związku z koniecznością dostosowania zawartości zbioru do wymogów religii luterańskiej, ku której skłonił się poeta, listy zostały ujęte w trzy księgi. W pierwszej znalazły się listy, w których i nadawca, i adresat pozostają w obrębie nowotestamentowej prawdy. Piszą zatem: Deus Pater Mariae Virgini, Maria Virgo Deo Patri, Maria Magdalena Iesu Christo, Maria Ioanni, Lydia Paulo, Helisabeth Ioanni Baptistae. W drugiej znajdują się listy, których albo adresat, albo nadawca jest potwierdzony w Nowym Testamencie czy tradycji apokryficznej, należy do grona ojców Kościoła bądź władców chrześcijańskich. Piszą Helena Constantino, Anna Ioachimo, Martha Maximino, Monica Augustino, Anastasia Chrysogono, Helisabetha Ludovico. Trzecia przynosi przede wszystkim w świat legend o świętych (z wyjątkiem ostatniego listu). Piszą: Catharina Christo, Thais Paphnutio, Cunegundis Henricho, Barbara Eusebio, Sabina Alexio, Pelagia Nonio, Maria Egyptia Zozimae, Dorothea Teophilo, Eobanus Posteritati. Por. też J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 424.

<sup>20</sup> A. Alenus, *Sacrarum heroidum libri tres, in quibus praeter alia plurima, quae ad intelligendas Veteris et Novi Testamenti historias et pietatis incrementum conferunt studiosae iuventuti utilia scituque dignissima continentur*, Leuven: Rutger Velpius, 1574.

<sup>21</sup> Piszą: Eva Caino, Agar Abrahae, Sara Loto, Melcha Abrahae, Rebecca Bathueli, Rebecca Iacobo, Dina fratribus suis, Rachel Labano, Thamar Iudae, Lia Simeoni, Iochabed Mosi, Thermutis Mosi, Maria Mosi, Rahab Iosue, Noemi Boozo, Anna Samuelli, Micol Davidi, Bethsabée Uriae, Bethsabée Davidi, Thamar Amnoni, Thamar Absalomo, Vidua Sareptana Heliae, Iezabel Iezraelitis, Sunamitis Elizeo, Holda Iosiae, Anna Tobiae.

<sup>22</sup> Tu z kolei: Anna Ioachimo, Maria Zachariae, Elisabet Ioanni, Herodias Ioanni, Martha Christo, Maria Iesu, Magdalena Iudae, Maria Petro, Maria Ioanni, Salome Ioanni, Tabitha Petro, Maria Ignatio, Lydia Paulo, Magdalena Petro, Maximilla Andreae, Eunice Timotheo, Tecla Paulo, Helena Izatae.

<sup>23</sup> Tu wreszcie: Ecclesia Christo, Caecilia Urbano, Eugenia Proto et Hyacintho, Barbara Origeni, Mammaea Origeni, Anastasia Chrysogono, Chrysogonus Anastasiae, Natalia Adriano, Lucia Eutropio, Lucia Eutitiae, Helena Constantino, Thais Paphnutio, Melania Urbano, Euphrasia Theodosio, Monica Augustino, Sabina Alexio, Marcella Hieronymo, Fabiola Hieronymo, Clotilda Clodoveo, Radegundis Clotario, Maria Aegyptiaca mundo, Caesarea Constantino, Alpais Dodoni, Pleutris Pipino, Clara Francisco, Blancha Ludovico, Graecia Christo, Ecclesia Militans Ecclesiae Triumphanti, Peccatrix Anima Christo, Anima Corpori.

spoczywającego w grobie ciała. Charakterystyczną cechą tych listów jest opatrzenie każdego informacją o miejscu i czasie powstania. O dydaktycznym charakterze całości mogą świadczyć argumenty (streszczenia) w formie jednego dystychu elegijnego poprzedzające każdy list i marginalia zawierające odsyłacze do kontekstów biblijnych.

Można powiedzieć, że elegie Hessusa i Allena dostarczyły jezuickim autorom wzorów poezji elegijnej, a zarazem religijnej, czyli powodującej wzruszenie, ale nie-obrażającej uszu i niezagrażającej sercu, mogącej służyć tak ważnym dla Towarzystwa Jezusowego celom „psychagogicznym”<sup>24</sup>.

Pierwszym zbiorem naśladowujących *Heroidy* elegii opracowanym przez jezuitę były ułożone przez Jakuba Bidermanna (1578–1639) w Rzymie i wydane w roku 1630 w Antwerpii *Heroum epistulae*<sup>25</sup>, do których dołączyły niebawem *Heroidum epistulae* opublikowane w 1638 roku w Rzymie<sup>26</sup>. Następuje zatem silne otwarcie tej formy na męskiego nadawcę – trzem księgom listów herosów odpowiada dokładnie tyle samo listów heroin. Układ listów nie jest u Bidermanna ani chronologiczny, jak u Allena, ani dyktowany stopniem prawdopodobieństwa, jak u Hessusa. Koncepcja tomu jest bardziej wyrafinowana. Każda z ksiąg ma inny „profil” tematyczny i poprzedzona jest poetyckim „programem” (*programma*), napisanym wierszem falejskim i opatrzonym ilustracją. Księgę pierwszą organizują ostateczne rzeczy człowieka, a w obliczu młodego adresata główną jej funkcją jest przestroga przed grozą potępienia i zalecenie rozkoszy nieba. Adresatem programu jest Anioł Stróż poety, proszącego, by opiekuńczy duch, który strzegł jego kruchego dzieciństwa i niebezpiecznej młodości, wstawił się za nim kiedyś na sądzie Bożym<sup>27</sup>. W tej księdze spotykamy zarówno św. Aleksego, piszącego do rodziców o grozie śmierci, jak i ewangelicznego bogacza, który spośród płomieni Gehenny usiłuje przestrzec swych pięciu braci, czy też św. Augustyna, tęskniącego w chorobie do radości niebieskiej ojczyzny i zwracającego się do jej mieszkańców. Elementy grozy i ekstazy, które trzeba wyłożyć i objaśnić czytelnikowi, podzielone tu zostały dość sprawiedliwie – jedna elegia dotyczy samej śmierci, jedna sądu, jedna piekła, trzy zaś nieba<sup>28</sup>.

Księga druga zogniskowana jest wokół nieszczęśliwych odmian losu, co *implicite* oznacza pochwałę stałości<sup>29</sup>, a jej patronem jest jezuicki święty, Franciszek Ksawery. Jako człowiek, który przewędrował egzotyczne krainy, ma on strzec autora przed Syrtami, Scyllami i Charybdami czyhającymi nań podczas żeglugi życia. On też ma wspierać książkę, aby nie stała się tytułem do winy poety, a jeśli niemożliwe

<sup>24</sup> Por. J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 427–428.

<sup>25</sup> I. Bidermann, *Heroum epistolae*, Antwerpen 1630. Korzystam z edycji: *idem*, *Heroum epistolae, ad Romanum exemplar recusae*, München: Cornelius Leysser, 1634.

<sup>26</sup> I. Bidermann, *Heroidum epistolae*, Roma: Faciotti, 1638. Cytuję edycję: *idem*, *Heroidum epistolae*, Dillingen: Formis academicis, 1642.

<sup>27</sup> I. Bidermann, *Heroum epistolae...*, k. A<sub>5</sub>.

<sup>28</sup> „Liber I in hominis novissimis totus consumitur: 1. Alexius, in explicanda morte, 2. Hieronimus, in iudicio, 3. Epulo dives, in inferis, 4. Augustinus, in caeli gaudiis, 5. Valerianus, in angelis, 6. Theophilus, in caelium rosas”, *ibidem*, k. A<sub>3v</sub>.

<sup>29</sup> Por. J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 429.

byłoby ocalenie duszy i zachowanie dzieła zarazem, ma je bez wahania skazać na unicestwienie<sup>30</sup>. Tematem wszystkich listów jest ubolewanie nad własnymi lub cudzymi klęskami<sup>31</sup>. Najpierw wypowiadają się święci wczesnego chrześcijaństwa: Eustachy opłakuje śmierć dzieci, Ambroży rzeź w Tesalonikach, Jan Chryzostom los zdegradowanego Eutropiusza. Tu następuje zwrot od rzeczywistości biblijnej i kościelnej ku historii świeckiej<sup>32</sup>: przywódca Wandalów, oblegany w Numidii Gelimer, pisze do zwycięskiego Belizariusza o swym smutnym losie, a już w następnym liście użala się nad sobą sam oślepiiony Belizariusz, zwracając się do Justyniana. Uwieczony szesnastoletni Konradyn, ostatni z Hohenstaufów, pisze do matki w ostatnich chwilach przed ścięciem. Wreszcie opisuje swą katastrofę portugalski rozbitek Emanuel de Sosa, zdobywca Nowego Świata, ocalały u południowoafrykańskich wybrzeży tylko po to, by niebawem ujrzeć zwłoki zmarłej z głodu żony Eleonory i dwójki dzieci. Następnie, przewidując, że wkrótce będzie rozszarpanym przez tygrysy czwartym trupem, kończy swój list projektem epitafium, w którym daje do zrozumienia, jak ulotne są wszelkie bogactwa, i deklaruje, że tylko jedno okazało się wieczyście trwałe: egzemplaryczność. Sam Portugalczyk nic już nie zyska, może jednak być idącym przez wieki ostrzeżeniem dla tych, którzy są gotowi poświęcić wiele dla bogactw:

Ne Sosae cineres hic quaere, nec ossa, viator;  
 Nam locus hic, Sosae nil nisi nomen habet.  
 Cetera Memnoniae rapuerunt omnia tigres.  
 Et prae Memnonia tigride saeva fames.  
 Dives opum fuerat, gemmaque gravatus et auro;  
 Hinc spolium terris aequoribusque fuit.  
 Nunc illi ex opibus reliquum manet omnibus unum,  
 Civibus exemplum possit ut esse suis<sup>33</sup>.

[Nie szukaj tu, wędrowcze, kości ani prochów  
 Sosy, bo tu zostało tylko Sosy imię.  
 Całą resztę porwały memnońskie tygrysy  
 I głód od memnońskiego tygrysa straszliwszy.  
 Sosa miał bogactw wiele, złota i klejnotów;  
 Dlatego stał się łupem i ziemi, i morza.  
 Teraz mu tylko jedno z tych bogactw zostało:  
 Że może swym krajanom za przykład posłużyć<sup>34</sup>].

<sup>30</sup> I. Bidermann, *Heroum epistolae...*, k. C<sub>2</sub>.

<sup>31</sup> „Liber II privatas quorundam calamitates deplorat: 1. Eustachius liberorum iacturam, 2. Ambrosius Thessalonicae cladem, 3. Chrysostomus Fortunae rotam, 4. Gelimer rex suam famem, 5. Belisarius caecitatem, 6. Conradinus carcerem et necem, 7. Emanuel Sosa naufragium”, *ibidem*, k. A<sub>3</sub>v.

<sup>32</sup> Por. J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 429.

<sup>33</sup> I. Bidermann, *Heroum epistolae...*, k. E<sub>4</sub>v.

<sup>34</sup> Tu i dalej, jeśli nie zaznaczono inaczej, przekład mój.

Warto dodać, że historia Emanuela Sosy znalazła swoje odzwierciedlenie w literaturze już w XVI wieku, a mianowicie w sztuce Nicolasa Chrétien des Croix *Les Portugaiz infortunez*, w której losy bohaterów zostały przedstawione dokładnie tak samo<sup>35</sup>.

Program trzeciej książki, zawierającej *Miscellanea*, dedykowany jest Franciszkowi Borgiaszowi, ukazanemu jako mistrz wyrzeczenia, dlatego obraz towarzyszący wierszowi stanowi swoisty taniec śmierci<sup>36</sup>.



Ilustracja poprzedzająca trzecią księgę zbioru Jakuba Bidermanna *Heroum epistolae, ad Romanum exemplar recusae*, München: Cornelius Leysser, 1634, k. E<sub>5</sub>v.

<sup>35</sup> Por. J.C. Lapp, *The New World in French Poetry of the Sixteenth Century*, „Studies in Philology” 45 (1948), no. 2, s. 161.

<sup>36</sup> I. Bidermann, *Heroum epistolae...*, k. E<sub>5</sub>v.-E<sub>6</sub>. Franciszek Borgiasz (1510–1572) zrezygnował z kariery świeckiej i został jezuitą (był trzecim z kolei generałem zakonu). Jego wzgardę dla spraw doczesnych miał spowodować wstrząs na widok pośmiertnego rozkładu ciała znanej z piękności cesarzowej Izabeli, zmarłej w 1539 roku.

Wyrzeczenie stawia jezuickiego świętego w swoistym duecie z Karolem V, który właśnie do Borgiasza adresuje swój list (nr 6) o abdykacji. Wydarzenia z historii świeckiej i kościelnej, jak zauważył Eickmeyer<sup>37</sup>, przedstawione zostały przez Bidermanna w perspektywie teologicznej, co szczególnie nasila się w ostatniej księdze: nadawcy listów rozważają tu kwestie błędnych wyborów, zwodniczych marności, walki z Szatanem, pobożnych tęsknot i rezygnacji (czynią to oprócz cesarza Karola: ewangeliczny syn marnotrawny, św. Piotr, Alipiusz z Tagasty, najmłodszy brat Bernarda z Clairvaux, Tomasz z Akwinu i Konstantyn Wielki<sup>38</sup>).

Dzieło Bidermanna, zawierające budujące listy mężczyzn, na różne sposoby pokazuje rozszerzanie się mapy chrześcijańskiego świata. Nie odzwierciedla się w tym zbiorze rzeczywistość Starego Testamentu – w odróżnieniu od późniejszych *Heroidum epistulae*, w których do pewnego stopnia uzupełnione zostają pomysły Allena. U jezuickiego twórcy Ewa, pramatka rodzaju ludzkiego (a może, jak chce autor, macocha<sup>39</sup>), pisze jednak nie jeden list, lecz trzy: pierwszy do Abla, o utraczonych rozkoszach raj, drugi do Kaina, o jego strasznej zbrodni, trzeci do rodzaju ludzkiego – o wygnaniu i zapowiedzi zbawienia. Wydarzenia ze Starego Testamentu wypełniają całe dwie pierwsze księgi<sup>40</sup>. W trzeciej jako nadawczyni występują same personifikacje: społeczności Kościoła wojującego, triumfującego i podlegającego oczyszczeniu<sup>41</sup>. Każdy list zaopatrzony jest w argument, a na końcu znajduje się indeks rzeczowy. Pośród bohaterów ze Starego Testamentu wyróżnia się Judyta pisząca do Joachima, któremu zdaje sprawozdanie ze swej pobożnej zbrodni. Pomimo wyraźnie zarysowanych realiów biblijnych sytuacja liryczna, w jakiej znajduje się autorka listu, przesiąknięta jest elementami owidiańskimi, ich funkcja jest jednak odmienna. Judyta trzyma miecz jak Dydona<sup>42</sup> czy Kanake<sup>43</sup>. Jak ta ostatnia

<sup>37</sup> Zob. J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 429.

<sup>38</sup> „Liber III miscellanea continet in quibus narrat: 1. Filius prodigus suam inopiam, 2. Petrus suam ipsius culpam, 3. Alipius profana spectacula, 4. Nivardus pia desideria, 5. Thomas Aquinas suam pugnam, 6. Carolus V abdicatum imperium, 7. Constantinus Imperator suam Romam”, I. Bidermann, *Heroum epistolae...*, k. A<sub>3</sub>v.

<sup>39</sup> Tak w argumentie trzeciego listu: „Eva, generis humani Mater (an Noverca!) sui sibi delicti conscia, per lacrimas litterasque non tam purgare se posteris, quam ultro accusare, damnareque ingreditur”, I. Bidermann, *Heroidum epistolae*, s. 20–21; w przekładzie: „Ewa, matka (albo macocha!) rodzaju ludzkiego, świadoma swego występku, stara się przez swój łzawy list nie tyle usprawiedliwić przed potomnością, ile raczej oskarżyć i potępić”.

<sup>40</sup> „Libro primo scribit: 1. Eva de terrestri Paradiso, 2. Eadem de Caini patricidio, 3. Eadem de suo exsilio, 4. Tyraea de mundi naufragio, 5. Sybilla de Babyloniae turris fastigio, 6. Maria de Phaaone submerso. Libro secundo scribit: 1. Filia Iepthae de patris voto, 2. Regina Saba de Solomonis templo, 3. Eadem de Solomonis ingenio, 4. Juditha de caeso Holoferno, 5. Hestera de delecto Aman, 6. Machabaea de natorum supplicio”, I. Bidermann, *Heroidum epistolae*, s. 138.

<sup>41</sup> „Libro tertio scribit: 1. Ecclesia Militans de saevientibus tyrannis, 2. Eadem, de grassantibus haereticis, 3. Ecclesia Triumphans de suis gaudiis, 4. Ecclesia Purgans de purgatoriis flammis”, *ibidem*.

<sup>42</sup> Por. Ovidius, *Heroidum epistolae* 7, 183–186: „adspicias utinam, quae sit scribentis imago;/ scribimus, et gremio Troicus ensis adest;/ perque genas lacrimae strictum labuntur in ense;/ qui iam pro lacrimis sanguine tinctus erit” – „Gdybyś mógł ujrzeć teraz mą twarz przy tych słowach!/ Piszę, a miecz trojański na łonie spoczywa./ Po policzkach łzy płyną i na miecz spadają,/ który wnet krew obleje, bo już nie łzy moje”. Przekład: E. Wesołowska, M. Miazek-Męczyńska, w: Owidiusz, *Heroidy...*, s. 176.

<sup>43</sup> Por. Ovidius, *Heroidum epistolae* 11, 1–6: „Aeolis Aeolidae, quam non habet ipsa, salutem/ mittit et armata verba notata manu./ Siqua tamen caecis errabunt scripta lituris,/ oblitus a dominae caede libellus



zapowiada, że list może być poplamiony krwią. Nie będzie to jednak krew własna, przelana w trakcie dokonywanego zabójstwa, lecz uśmierconej dopiero co ofiary. Bidermann podkreśla też w nagłówku listu wiarygodność relacji z pierwszej ręki oraz niezwykłość kobiecego męstwa:

Quae tibi cumque per hanc, non expectatas tabellam  
 De nostro properat fama referre statu.  
 Illa scies, animo quamvis incepta virili.  
 Esse puellari tota peracta manu.  
 Ipsa ego, quae vixdum patrata a caede revertor,  
 Telaque adhuc hausto sparsa cruore gero,  
 Ipsa rei seriem calamo trepidante retexam,  
 Certior auditae stragis ut esse queas.  
 Tu maculata rubris, qua squallet epistola, guttis,  
 Reliquias fusi sanguinis esse puta<sup>44</sup>.

[List ten śpieszy ci donieść wieść niespodziewaną,  
 O tym, jaka jest teraz nasza sytuacja.  
 Wiedz więc, że to, co mężne przedsięwzięło serce,  
 Wszystko było niewieścią dokonane ręką.  
 Ledwo po dokonanych zabójstwie wróciwszy,  
 Jeszcze w rękę broń mając, krwią gęsto zbryzganą,  
 Sama ci drżącym piórem opiszę bieg zdarzeń,  
 Byś pewniejszą wiadomość miał o owej rzezi.  
 Gdy ujrzysz, że na liście są plamy czerwone,  
 Wiedz, że to pozostałości krwi, co się połała].

Bohaterka opowiada o swym rodowodzie, o trudnej sytuacji podczas oblężenia, o postanowieniu zastosowania nietypowej broni – kobiecej piękności, którą jedynie dla dobra ojczyzny wyeksponowała drogimi szatami, klejnotami i wonią ambrozji. Ta sama intencja, usprawiedliwiająca pobożny fortel, pomogła jej w przetrwaniu dwuznacznej sytuacji na uczcie u Holofernesa:

Cena struebatur regali splendida luxu:  
 Accubuere meri, mascula turma, duces.  
 Meraris una viros inter dum iussa recumbo,  
 Hei, quis erat, tales inter adesse, rubor?

---

erit./ dextra tenet calamum, strictum tenet altera ferrum/ et iacet in gremio charta soluta meo” – „Córka Eola życzy bratu ocalenia,/ którego jej brakuje. Pisze z mieczem w dłoni./ Jeśli trudno odczytać me pismo wśród płam, wiedz,/ że ten zwój poplamiony jest krwią właścicielki./ W prawej ręce mam pióro, w lewej obnażony/ miecz, karta rozwinięta leży na mym łonie”. Przekład: E. Wesołowska, M. Miazek-Męczyńska, w: Owidiusz, *Heroidy...*, s. 219.

<sup>44</sup> I. Bidermann, *Heroidum epistolae*, s. 85–86.

Sed rubor hic iusto patriae concessit amori;  
 Possem ego ut hac cives arte iuvare meos<sup>45</sup>.

[Wydana była uczta z królewskim przepychem:  
 Zasiedli do niej sami mężczyźni, wodzowie.  
 Ja jedna, Meraryda, spoczywam wśród mężów,  
 Ach, jakże mi wstyd było, że z takimi siedzę!  
 Lecz wstyd słusznie ustąpił miłości ojczyzny,  
 Bo tym podstępem mogłam pomóc mym rodakom].

Judyta opisuje z przerażającą dokładnością akt zabicia Holofernesa – trzymając pierwszy raz w dłoni miecz, odgarnia włosy lewą ręką, a prawą zadaje ciosy bez opamiętania, dopóki nie poderżnie wrogowi gardła, nie zaleje krwią całą sypialnię i nie schowa do torby głowy zabitego wraz z innymi cennymi łupami, jakie wpadną jej w ręce. Można więc powiedzieć, że heroidy Bidermanna zawierają pewne elementy poetyki „historii tragicznych” – pełniąccej funkcję dydaktyczną narracyjnego obrazu krwawego teatru dziejów<sup>46</sup>. Świadczy o tym również ukazanie ściętej głowy wrogiego władcy jako nauki o nietrwałości władzy rozwiązłych tyranów. Judyta opisuje ją w swym liście, cytując własne słowa wypowiedziane do swych rodaków:

„En caput! immani caput a cervice recisum:  
 Ingluvie longa pingue madensque mero!  
 Nunc atra sanie, taboque informe fluente:  
 Et foedum aspectu, et sanguine turpe suo.  
 Morte natant oculi, tristique a nocte laborant.  
 Lethaeoque rigent ora inhonora gelu.  
 Torva tamen facies, etiamnum assueta, minatur;  
 Sed magnum esse suas sentit inane minas.  
 Hic Holofernus, hic est, stolido qui sidera fastu  
 Presserat, et pavidi iam timor orbis erat.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>46</sup> Na temat „histoires tragiques” zob. B. Marczuk, *Wstęp*, w: *Krwawy amfiteatr. Antologia francuskich historii tragicznych epoki renesansu i baroku*, tłum. i oprac. B. Marczuk, Kraków 2002, s. 9–24. Jak pisze autorka: „Teatralizacja scen przemocy i namiętności ma [...] określoną sankcję moralną. Jest to swego rodzaju zaklanie, egzorcyzmowanie niepokornionych i przerażających mocy, tak by je ujarzmić, poddać władzy rozumu i prawa. Trudno jednak niekiedy oprzeć się wrażeniu, że przynajmniej niektórzy autorzy znajdowali przyjemność w opisach wyrafinowanych okrucieństw i lubieżnych miłości”, *ibidem*, s. 18. Niezwykle popularne były wydane w 1614 roku *Les Histoires tragiques de nostre temps* François de Rosseta, cieszące się także zainteresowaniem w środowisku jezuickim, jak świadczy jeden z wierszy Jakuba Baldego (Ode II 28): *Enthusiasmus, cum Auctor ex Theatro tragico Francisci Rosseti quaedam non sine horrore et indignatione perlegeret* (Natchnienie spowodowane tym, że autor przeczytał nie bez zgrozy i oburzenia niektóre opowieści z *Teatru tragicznego* Franciszka Rosseta). Por. I. Balde, [Opera], *Tomus primus complectens Lyricorum libros IV, Epodon librum unum et silvarum libros IX*, Köln: Johannes Busaeus, 1660, s. 104–106.

Heu, quanta infelix spe decidit? Ipse peremptum  
 Ense suo, et nostra se videt esse manu<sup>47</sup>.

[„Oto głowa! Odcięta od grubego karku,  
 Tłusta od żarłoczności i w winie skąpana;  
 Teraz od krwi szerniała i ciekająca ropą:  
 Obrzydliwie wygląda, szpetnie okrwawiona.  
 Oczy śmierć zamąciła, smutna noc je dręczy,  
 Twarz bez urody w chłodzie letejskim zakrzepła.  
 Oblicze nadal srogie i groźne jak zwykle,  
 Lecz wie, że jego groźby są wielce daremne.  
 Oto jest Holofernes, to ten, który gwiazdy  
 Gnębił swą pychą; postrach złęknionego świata.  
 Ach, zawiódł się, nieszczęsny! Oto własnym mieczem  
 Zabity, widzi teraz, że jest w moich rękach”].

Waleczna heroina biblijna jest też jednak u Bidermanna postacią ambiwalentną. Sama wielokrotnie podkreśla, że śmierć z rąk kobiety jest dla króla największą hańbą. A gdy jezuita przedstawia jej pobożną przebiegłość, zdaje się ostrzegać między wierszami przed kobiecymi sztuczkami, które niosą z sobą ogromne niebezpieczeństwo, jeśli nie są zdeterminowane – a przecież rzadko bywają – świętymi celami.

Po Bidermannie, jak to ujął Eickmeyer, heroidy stały się do pewnego stopnia „jezuickim” gatunkiem, z dużym w tym udziałem autorów niderlandzkich<sup>48</sup>. Urodzony w Ypres Baldwin Cabillavius (1568–1652)<sup>49</sup> wydał ogromny zbiór *Epistolarum heroum et heroidum libri quatuor* (Antwerpen: Hendrik Aertssens, 1636). Jest to prawdziwa misa różnorodności. Listów jest razem dziewięćdziesiąt i niektórzy uważają to za dominację ilości nad jakością<sup>50</sup>. Nie ma reguły porządkującej zawartość poszczególnych ksiąg. W pierwszej znajdujemy zarówno list Dawida do Natana, jak i Marii Egipcjanki do jej stryja Abrahama, a oprócz tego siedem listów Marii de Javier do syna Franciszka (Ksawerego). W drugiej św. Dorota pisze do Teofila, a Karol Wielki do brata Pepina oraz do arcybiskupa Bonifacego. Skłonność do układania swego rodzaju epistolariuszy nie jest zresztą u Cabillaviusa rzadka. W księdze trzeciej napotkamy zatem wymianę pism pomiędzy czczonymi już podówczas jezuitami, a także pomiędzy świętymi wczesnego chrześcijaństwa. Święta Teopista koresponduje z mężem Eustachym i z synami, a św. Ignacy Loyola z Franciszkiem Ksawerym.

<sup>47</sup> I. Bidermann, *Heroidum epistolae*, s. 93.

<sup>48</sup> J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 433.

<sup>49</sup> Krótki szkic jego biografii dał Dirk Sacré: *Een Latijns jezuitendichter uit de zeventiende eeuw: Balduinus Cabillavius*, „De Zeventiende Eeuw. Cultuur in de Nederlanden in Interdisciplinair Perspectief” 14 (1998), s. 107–117. Poświęcił mu też tekst łaciński *Balduinus Cabillavius (1582–1652) e S.I. poeta Latinus*, „Melissa” 81 (1997), s. 6–9 (część I), „Melissa” 83 (1998), s. 9–11 (część II) i „Melissa” 84 (1998), s. 8–10 (część III). Zob. też: O. van Marion, *Heldinnenbrieven. Ovidius' Heroides in Nederland*, Nijmegen 2005, s. 226–232.

<sup>50</sup> J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 433.

Alojzy Gonzaga pisze natomiast do Klaudiusza Aquavivy, ale też do swego Anioła Stróża. Osobliwość czwartej księgi polega na tym, że stanowi dwa obszerne listowniki – jeden dotyczy żony św. Aleksego, która tym razem nosi imię Sofrozyne<sup>51</sup>. Pisze ona dwanaście listów, z czego jedenastu do męża, a jeden do ojca i teścia. Wreszcie sama otrzymuje list od biskupa Edessy. Drugi epistolariusz zawiera trzynaście poetyckich listów i wiąże się ze św. Genowefą Brabancką. Niderlandzki autor stara się, by ukazać różne okoliczności życia świętej niewiasty i towarzyszące im emocje<sup>52</sup>. Pisząc o heroidach Cabillaviusa, Eickmeyer zwraca uwagę na silną w nich obecność owidiańskiej ironii tragicznej: czytelnik posiada na ogół bogatszą wiedzę o mających nastąpić wydarzeniach niż postać „pisząca” poetycki list – wie na przykład, że św. Franciszek Ksawery już nie powróci do rodzowego zamku i tęskniącej doń matki<sup>53</sup>.

Niektóre rozwiązania Cabillaviusa były inspiracją dla Jeana Vincarta (1593–1679), jezuita urodzonego w Lille, który w roku 1640 opublikował w trzech księgach dwadzieścia cztery poetyckie listy napisane (mimo sugerującego autorki płci żeńskiej tytułu<sup>54</sup>) w imieniu zarówno męskich, jak i kobiecych nadawców<sup>55</sup>. Jest to druk okolicznościowo związany ze stuleciem Towarzystwa, toteż w trzeciej księdze znajdujemy elegie dotyczące Societatis Iesu, a ostatnia z nich napisana jest przez personifikację tejże, zwracającą się do swych synów z okazji stulecia zakonu. Ta jezuicka część mogła mieć swój cel dydaktyczny – młodzi jezuita otrzymywali swoiste kompendium wiedzy o wielkich i świętych jezuitach. W pierwszej księdze znajdują się odniesienia do Starego i Nowego Testamentu oraz do wczesnej tradycji hagiograficznej, w drugiej zaś tylko te ostatnie. Znajduje się w niej między innymi list żony św. Aleksego do męża.

Według Eickmeyera w *Heroidach* Vincarta jest znacząco mało Owidiusza<sup>56</sup>. Dokonuje się tu swoiste przesunięcie, pozwalające na uczynienie z tego rodzaju elegii epistolarnej pojemnej ramy, pozwalającej zmieścić rozważania biblijne, hagiograficzne, historyczne, a nawet okołorocznicowe<sup>57</sup>. Jednakże w tych tekstach przedstawiane są bardzo intensywne emocje piszących listy podmiotów, a te emocje są w znacznej części porównywalne ze stanami psychicznymi bohaterów Owidiusza<sup>58</sup>.

<sup>51</sup> U Hessusa i Alenusa nosi ona imię Sabina, u Jeana Vincarta – Polydora.

<sup>52</sup> Heroidy Cabillaviusa i ich źródła omawia Eickmeyer w pracy *Der Jesuitische Heroidenbrief...*, s. 387–388. Na stronach 406–423 interpretuje szerzej niektóre listy.

<sup>53</sup> J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 434.

<sup>54</sup> I. Vincart, *Sacrarum heroidum epistolae*, Tournai: Adrien Quinqué, 1640.

<sup>55</sup> „Index epistolarum libri primi: 1. Maria Christo, 2. Iepthias Iephte, 3. Anna Tobiae, 4. Mariamna Herodi, 5. Dorothea Theophilo, 6. Elapis Iacobo, 7. Theopista Eustachio, 8. Ursula Cordulae. Index epistolarum libri secundi: 1. Aglae Bonifacio, 2. Anthusa Chrysostomo, 3. Polydora Alexio, 4. Theodora Didymo, 5. Alena Phosphoriano, 6. Lucia Scotiano, 7. Austraberta Frameildi, 8. Barbara Dioscoro. Index epistolarum libri tertii: 1. Loyolis Ignatio, 2. Xaverius Iasso parenti, 3. Francisca de Iesu Borgiae, 4. Honovinga Canisio, 5. Kostka Deiparae, 6. Aloysius Aquavivae, 7. Berchmannus B. Virgini Aspicolensi, 8. Societas Iesu filiis suis Anno suo saeculari”. Dwie pierwsze księgi listów piszą zatem kobiety, w trzeciej pojawia się kilku męskich nadawców.

<sup>56</sup> J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 439.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> Na złożony charakter recepcji Owidiusza u barokowych autorów jezuickich zwraca uwagę Barbara Milewska-Ważbińska: *Kilka uwag na temat recepcji twórczości Owidiusza w chrześcijańskiej poezji*

Tęsknota ukazana w dziele jezuity z Lille nosi wiele znamion tęsknoty miłosnej z jej charakterystycznymi objawami, jest tylko „przepisana” na święte sprawy i osoby.

Nowym rysem, jaki Vincart nadaje jezuickiej heroidzie, jest jej emblematyczność<sup>59</sup>. Każda z dwudziestu czterech elegii opatrzona jest nie tylko argumentem i przypisami, ale też „symbolem”, zawierającym rycinę, komentarz oraz motto i ukazującym nie tylko dosłowny, lecz także alegoryczny obraz bohaterów. Autorem pięknych, owalnych rycin jest Peeter Rucholle (ok. 1600–1646/1647). Przyjrzyjmy się dwóm takim emblematom. W pierwszym z nich, towarzyszącym listowi wypatrującej młodego Tobiasza Anny, widzimy sylwetkę oczekującej matki oraz trudniej zauważalną winorośl płożącą się po ziemi – jak tyczka podtrzymuje krzew, tak syn jest podporą rodziców w starości:

Vinea, quam aspicias effractis avulsisque fulcris humi repentem, Tobiae parentes exhibet, luctu prostratos, emisso videlicet nec adhuc reduce filio, quem *senectutis suae baculum* vocitabant. Quam utrobique verum!

*Sine stipite languet*<sup>60</sup>.

[Winorośl, którą widzisz, jak po wyrwaniu i połamaniu podpórek płoży się po ziemi, wyobraża rodziców Tobiasza wycieńczonych żalem, a to dlatego, że dotąd nie powrócił wysłany przez nich w drogę syn, którego nazywali podporą swej starości – jakże ze wszech miar prawdziwie.

*Słabnie bez podpory*].

Pozbawiona tego wsparcia matka pisze swój list do Tobiasza w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego – dlatego elegia jest z jednej strony przepojona matczyną miłością i tęsknotą, z drugiej – starczą gderliwością i pretensjami niezadowolonej żony. Tego oczywiście nie znajdujemy w emblemacie.

Jeszcze bardziej zdumiewająca i również opatrzona interesującym emblematem jest elegia zawierająca list Stanisława Kostki do Bogarodzicy. Vincart mógł już czytać heroidę pisaną w imieniu tego jezuity u Cabillaviusa, u którego adresatem listu młodzieńca, pragnącego wyrwać się z Rzymu do Krakowa, jest Franciszek Borgiasz. Uczynienie Matki Bożej adresatką listu nadało elegii Vincarta niezwyklej walor emocjonalny. Jest to bowiem korespondencja miłosna, a umierający już nadawca co jakis czas wyznaje: „me urit Amor”<sup>61</sup>. Symbolika ognia miłości przewija się przez cały utwór, choć szacunek należny adresatce listu jest z kolei źródłem obawy:

nowołacińskiej doby baroku, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 33 (2023), nr 1, s. 227–242.

<sup>59</sup> Zwraca też na nią uwagę Eickmeyer (*Imitating Ovid...*, s. 435), choć mówi, że wykonane przez znanego flamandzkiego artystę miedzioryty w połowie spełniają funkcję emblematyczną, a w połowie ilustracyjną. Emblematy z książki Vincarta znalazły się na stronie internetowej *Emblematica online*: <http://emblematica.grainger.illinois.edu/detail/book/62622490X> (dostęp: 28.12.2023).

<sup>60</sup> I. Vincart, *Sacrarum heroidum epistolae*, s. 20.

<sup>61</sup> Konwencjonalny obraz palącego ognia miłości, występujący m.in. u Wergiliusza, np. *Bucolica* 2,68: „Me tamen urit amor. Quis enim modus adsit amori?” – „Mnie jednakże pali miłość. Czyż bowiem jest jakaś miara w miłości?”.

Quid faciam? Adversum hinc amor, hinc reverentia pugnant:

Haec calami cursum supprimit, ille movet.

Ut scribam, vereor praefigere „Kostka Parenti”,

Sis mihi cara licet plusque parente Parens.

Urimur, o bona diva et (si licet) o bona Mater,

Urimur! O, quanto pectus ab igne calet!<sup>62</sup>

[Cóż pocznę? Walczą z sobą tu cześć, a tu miłość,

Pierwsza ściąga bieg pióra, druga go porusza.

Pisząc, lękam się zacząć od „Kostka do Matki”,

Chociaż droga mi jesteście i bardziej niż matka

Matką. Płonę? O święta, dobra – pozwól – Matko,

Płonę! O jaki ogień moje serce pali!]

Kostka pisze list, aby ukoić miłosną tęsknotę, choć wolałby, aby jego ręka sypała wśród obłoków kwiaty róż podczas świątecznej procesji. Z wielką gorliwością pragnie opuścić ciało, by nie przegapić obchodów Wniebowzięcia w niebie. Zwraca się nawet do tego anioła, który przeniósł niegdyś proroka Habakuka, by zaniósł jedzenie Danielowi do jaskini lwów<sup>63</sup>:

Angele, quisquis amas et quisquis in aera vatem

Diceris aetherea surripuisse via,

Me quoque tolle, precor; gravis haud ego sarcina, namque

Aligerum Kostkam iamprope fecit Amor.

Si satis esse nescit, quod tollar in aethera, crinis,

Me toto, si vis, corpore ferre potes<sup>64</sup>.

[Aniele, który kochasz i który, jak mówią,

Lecąc z niebios, uniosłeś w powietrze proroka,

Zabierz mnie także, proszę – nie będę ci ciężki,

Miłość bowiem już niemal Kostce dała skrzydła.

Jeśli włos nie wystarczy, abys mnie zań złapał,

Jeśli chcesz, możesz unieść całe moje ciało].

<sup>62</sup> I. Vincart, *Sacrarum heroidum epistolae*, s. 156.

<sup>63</sup> „W Judei zaś był prorok Habakuk. Przygotował on polewkę i rozdrobił chleb w naczyniu, i poszedł na pole, by zanieść to żniwiarzom. Anioł Pański odezwał się do Habakuka: «Zanieś posiłek, jaki masz, Danielowi do Babilonu, do jamy lwów». Habakuk odpowiedział: «Panie, nie widziałem nigdy Babilonu ani nie znam jamy lwów». Ujął go więc anioł za wierzch głowy i niosąc za włosy jego głowy przeniósł go do Babilonu na skraj jamy z prędkością wiatru. Zawołał Habakuk: «Danielu, Danielu! Weź posiłek, który ci Bóg przysyła». Daniel zaś powiedział: «Boże, pamiętałeś o mnie i nie opuściłeś tych, którzy Cię kochają». Powstawszy zaś, Daniel jadł. Anioł Boży przeniósł natychmiast Habakuka w poprzednie miejsce» (Dn 14,33–39). Przekład za Biblią Tysiąclecia (wyd. 4, Poznań 1990).

<sup>64</sup> I. Vincart, *Sacrarum heroidum epistolae*, s. 159–160.



I. Vincart, *Sacrarum heroidum epistolæ*, Tournai: Adrien Quinqué, 1640, s. 155.  
Tłumaczenie tekstu łacińskiego: „Czemu widzisz okręt i strzałę wypuszczoną po napięciu łuku? Okręt zmierza do portu, strzała do nieba. Nie inaczej *Kostka*, nie mogąc znieść ognistej miłości, gardzi ziemią, duchem zmierza ku niebu, do którego została wzięta *Maryja*, którą kochał jak matkę. Odnosnie do tych trojga prawdą jest, co śpiewał wieszcz: *Co wypuszczone, nie da się zatrzymać*”

Potęgę Bożej miłości *Kostki* podkreśla emblemat, ukazujący niebiańskie szczęście adresatki, modlitewną ekstazę nadawcy i alegoryczne przedstawienie jego świętej tęsknoty. Jest ona konsekwentna jak płynący do portu statek, prędką i niebosiężną jak wystrzelona w górę strzała. Jej siły nie da się powstrzymać. Podobny obraz, ale

z odcieniem pejoratywnym, znajdujemy w Księdze Mądrości, gdzie jest to refleksja grzeszników cierpiących w piekle:

Przeminęło ono wszystko jako cień i jako poseł przebiegający i jako okręt, który przechodzi przez burzącą się wodę, którego gdy przejdzie, szlad się naleźć nie może ani szciełka dna jego między nawałnościami. Abo jako ptak, który leci przez powietrze, którego drogi żaden znak nie znajduje się, ale tylko szum skrzydeł bijący w lekki wiatr i rozbijający gwałtem po wietrze drogi: ruszając skrzydłami, przeleciał, a po tym żadnego znaku nie znać drogi jego. Abo jako strzała wypuszczona do celu pewnego: rozbite powietrze wnet się zasię zbieżało, tak iż nie znać przescia jej. Także i my, narodziwszy się, wnetśmy być przestali, a cnoty żadnego znaku nie mogliśmy po sobie pokazać, aleśmy zniszczeni we złości naszej<sup>65</sup>.

Ostatnia elegia, pisana w imieniu upersonifikowanej Societas i rozważająca jej zadania na ziemi i triumfy w niebie, zamyka księgę trzecią zbioru Vincarta, która może być przykładem próby autoreferencyjnego wykorzystania heroidy w obrębie rzeczywistości jezuickiej<sup>66</sup>. W połowie XVII wieku w ramach tego gatunku można było już zmieścić praktycznie wszystko, czego świadom był Jakub Balde (1604–1688), wyliczając różnorodne przykłady w przedmowie do swego dzieła *Urania Victrix – sui generis alegorycznego finału*<sup>67</sup> ówczesnej „heroidomanii”. Można uznać ten projekt literacki za monumentalne zamierzenie powracające przez multiplikację do alegorii zastosowanej w ostatnim utworze Allena, w którym dusza pisze do ciała jako jego małżonka.

*Urania victrix*<sup>68</sup> to jeden z wielu pomysłów Baldego na alegoryczną interpretację mitu pogańskiego w odniesieniu do relacji duszy z ciałem. Dusza jest w tym utworze zarazem Penelopą obleganą przez zalotników i Heleną, którą próbuje uwieść Parys (jak u Owidiusza w liście XVI). Właściwe dzieło poprzedzone zostało obszernym wykładem o godności duszy, ilustrowanym pismami św. św. Augustyna i Bernarda z Clairvaux. Podstawową ideą „niemieckiego Horacego”<sup>69</sup> jest przedstawienie Duszy szturmowanej przez odwodzące od stanu łaski zmysły. Każdy zmysł wciela się aż w trzech konkurentów piszących trzy listy. W trzech pierwszych księgach pierwszy list pisze sam zmysł, na przykład wzrok, dwa następne – jego osobowe reprezentacje, tu: malarz i matematyk. W imieniu słuchu piszą muzyk i poeta, węchu – aptekarz i wytwórca perfum. W kolejnych dwóch księgach nie ma już alegorycznych personifikacji zmysłów: smak reprezentują myśliwy, kucharz i zarządca uczty, dotyk – oberżysta, dworzanin i żołnierz samochwał, symbolizujący dodatkowo odwiecznych wrogów duszy, odpowiednio: świat, ciało i Szatana. Całość wzbogacają ilustracje w formie

<sup>65</sup> Mdr 5,9–13. Przekład Jakuba Wujka.

<sup>66</sup> J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 439.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> I. Balde, *Urania victrix*, München: Johann Wilhelm Shell, 1663.

<sup>69</sup> Por. m.in.: J. Bach, *Jakob Balde, der deutsche Horaz. Zu dem dritten Centenar seiner Geburt*, „Akademische Monatsblätter” 16 (1904), s. 69–72; J. Stiglmayr, *Jakob Balde S. J., der „deutsche Horaz“: Zur 250. Wiederkehr des Todestages des Dichters*, „Stimmen der Zeit” 48 (1918), s. 467–488.



tak zwanych imprez – zawierające obraz i motto<sup>70</sup>. Oczywiście Dusza odpowiada z wyrafinowaną retoryką na wszystkich piętnaście listów, łącznie mamy więc ich trzydzieści<sup>71</sup>.

Cenzura jezuicka ambiwalentnie podeszła do efektu realizacji tego pomysłu, alegorie Baldego stawały się bowiem często bardzo plastycznie zarysowanymi komicznymi charakterami, a ich argumenty mogły być zbyt przekonujące w sprowadzaniu na złą drogę<sup>72</sup>. Przyjrzyjmy się dla przykładu ostatniemu listowi, napisanemu przez samego diabła, ukrywającego się pod pseudonimem Kacper Koziobrody Wenancjusz Afer, hetman wojsk<sup>73</sup>. Jest kłamliwy i zadufany w sobie jak żołnierz samochwał, czarny i podstępny jak Afryka i nieutrudzony w polowaniach na niewinne dusze<sup>74</sup>. Wychwała swe zalety niemal jak Apollo wobec Dafne, nie mówi jednak prawdy:

<sup>70</sup> Ryciny wykonał niemiecki rytownik Melchior Küsel. Motta pochodzą z tekstów Pisma Świętego (podając przekład według Biblii Tysiąclecia, oznaczam go BT, w pozostałym przypadku tłumaczenie jest moje): „Non saturatur oculus visu, *Eccle.* 1 v. 8” – „Nie nasyci się oko patrzeniem” (BT: Koh 1,8); „Non satiatur auris auditu, *Eccles.* 1 v. 8” – „Ani ucho napelni słuchaniem” (BT: Koh 1,8); „Fasciculus Myrrhae dilectus meus, *Cant.* 1 v. 13” – „Mój miły jest mi woreczkiem mirry” (BT: PnP 1,13); „Si te lactaverunt peccatores ne acquiescas eis, *Prov.* 1 v. 10” – „Kiedy cię karmią mlekiem grzesznicy, nie ulegaj im” (Prz 1,10); Tres humani generis hostes – Trzej wrogowie rodzaju ludzkiego. „Sed filia Iuda non sustinuit iniquitatem vestram, *Dan.* 13” – „Córka judzka jednak nie zgodziła się na waszą nieprawość” (BT: Dn 13,57).

<sup>71</sup> Zob. I. Balde, *Urania...*, s. 30–31: „*Elenchus epistolarum in quinque libris.* Liber I de primo sensu visus. Continet scriptas ad Uraniam epistolas tres: Visus, Pictoris, Mathematici totidemque Uraniae, quibus respondet. Liber II de sensu auditus. Continet epistolas tres: Auditus, Musici, Poetae totidemque Uraniae respondentis. Liber III de tertio sensu odoratus. Continet epistolas tres: Odoratus, Pharmacopolaes, Unguentarii totidemque Uraniae respondentis. Liber IV de quarto sensu gustus. Continet epistolas tres: Venatoris, Coci, Architrucini totidemque Uraniae respondentis. Liber V de quinto sensu tactus. Continet epistolas tres: Cauponis – Mundi, Aulici – Carnis, Militis gloriosi – Daemonis totidemque Uraniae respondentis”.

<sup>72</sup> Zob. J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 441.

<sup>73</sup> W oryginalne: „Gaspar Aruncus Venantius Afer, Belli Dux”, I. Balde, *Urania...*, s. 293.

<sup>74</sup> Balde pisze w argumentcie (*ibidem*, s. 293–295): „Expugnandae Animae ultimum arietem admovet: Hircus, Daemon, Asmodeus; quamvis sua cornua dissimulet tamen ab hirci barba Aruncum vocamus. Versipellem Proteum quis ignorat? In omnes formas vertitur, etiam Angelum lucis. Sed hic personam gloriosi militis gerit, quippe *Rex super universos filios superbiae*, Iob 41. Gasparis, sed nigelli nomen eidem damus, usitato diverbio popularis Germaniae. Venantium propter insidias cavebis. Afer est, quia fraudulentus Punica fraude super omnes Hannibales famosus [...] Haec incredibili impudentia confirmat Epistola sequens crudelis proci avernalis: astutus et ferox formam suam tegit, laudat alienam: simulat, dissimulat, Uraniam mulcet, terret. Provocat ad audendum, invitat ad flagitium, blanditur miris, fallit veris modis; promittit ingentia, praestare solitus exigua, saepius nihil; offert thalamum, invitat ad raptum, extenuat culpam, auget poenam. Timorem Dei abolet, mundi curas inducit, plenus larvarum, nunquam ipse et semper ipse” – „Ostatnią więź obłączniczą przystawia do obleganej duszy Koziół – Diabeł – Asmodeusz; chociaż ukrywa swe rogi, jednak od koziej brody nazywam go Koziobrodym. Któż nie zna zmieniającego skórę Proteusza? Przemienia się we wszystkie kształty, nawet aniola światłości. Lecz tu gra rolę żołnierza samochwała jako *Król stojący nad wszystkimi synami pychy* (Hi 41,26). Daję mu imię Kacpra, lecz czarnego, zgodnie ze zwyczajowym niemieckim wyobrażeniem ludowym. To Wenancjusz (Myśliwiec), więc strzeż się jego sidła. Afer, bo jest pełen podstępów – sławniejszy swym punickim fortem niż wszyscy Hannibale. [...] Wszystko to z niewiarygodną beczelnością potwierdza dalszy ciąg listu okrutnego piekielnego zalotnika: przebiegły i srogły, ukrywa swą postać, zaleca cudzą. Udaje i ukrywa. Pochlebia i grozi Uranii. Nawołuje do zuchwałości, zachęca do występku, nęci przedziwnymi sposobami, a naprawdę oszukuje; obiecuje bardzo wiele, zwykle daje niewiele, najczęściej nic; proponuje

Quod si plebe satus cophinosque ferentibus essem,  
     Secretus posset forte silere dolor.  
 Atqui miles ego, nec de vulgaribus unus,  
     Publica qui paucis mensibus aera merent.  
 Magnanimus Ductor legionibus impero tantis,  
     Quantis nec Xerxen imperitasse ferunt.  
 Et noster terras Pontumque exercitus implet.  
     Campus equis tegitur: classibus unda latet.  
 Quantus in aethereo stellarum Lucifer ardet  
     Agmine, et occurso Dux, premit astra suo:  
 Tantus ego! nullumque parem, nullumque priorem  
     Culmine vel fama, qui ferat arma, fero.  
 Africa me genuit: nomen Venantius Afer.  
     Quamvis Aruncus Gaspar ubique vocet<sup>75</sup>.

[Gdybym pochodził z plebsu, co nosi kobiałki,  
     Mógłby się wtedy w sercu taić ból ukryty;  
 Lecz ja jestem żołnierzem – nie takim z pospólstwa,  
     Który kilka miesięcy służy za pieniądze.  
 Ja, wódz wspaniały, wiodę do boju legiony,  
     Tak wielkie, że i Kserkses – jak mówią – miał mniejsze.  
 Moje wojsko zapełnia i ziemię, i morze:  
     Ziemię kryje konnica, morze kryje flota.  
 Jak Lucyfer na niebie świeci wśród gwiazdzistych  
     Zastępów i jak hetman gwiazdy w ryzach trzyma,  
 Tak i ja! Nikt nie będzie mi równy, nikt większy –  
     Ani władzą, ni sławą; nikt z wiodących wojska.  
 Afryka mnie zrodziła. Jam Wenancjusz Afer,  
     Choć wszędzie się mnie zowie Kacprem Koziobrodym].

Próbuje przełamać opór cnotliwej adresatki, skarży się na wzgardę okazaną dwóm poprzednim listom i zaleca swój wåtpliwy rodowód i militarną potęgę. Zręcznymi komplementami wysławia urodę Uranii, obiecuje małżeństwo, ukazuje wszelkie stworzenia złączone w miłosnych uściskach, nie rozumie, dlaczego piękne ciało ma się marnować, nie służąc niczyjej rozkoszy, przestrzega, że świat się wyludni, jeśli wszyscy pozostaną w bezżennej czystości.

Ecquid amabilius volucrum grege? mutua rostris  
     Basia pangendo, nos quoque amare docent.

---

łożę, namawia do porwania, bagatelizuje winę, powiększając karę. Odrzuca bojażń Bożą, zaleca troski świata. Ma pełno masek – nigdy nie ten sam, a zawsze ten sam”.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 299.

Fecundas facit unus amor, sic ova locantur:  
 Quod probat in nido casta columba suo.  
 Contemplare feras, cornu, seu dente timendas:  
 Terribiles saetis, calcibus, ungue, iubis.  
 Pantheram panther, sequiturque leaena leonem.  
 Blanditur trucibus femina saeva viris.  
 Immanes Phocae mediis luctantur in undis.  
 Delphinum citharis conciliatur amor.  
 Solane perpetua moerens carpere iuventa,  
 Nec Venerem noris! Dixerat Anna Soror.  
 Audiit hoc Dido; cineresque abolere Sichaei  
 Coepit et Aenean Ascaniumque sequi.  
 Si refugis quemcumque virum: quo corporis usus?  
 Malaque malarum, fontis et oris ebur?  
 Cur habiles natura tibi circumdedit artus,  
 Si prohibes uti? Grata repende vices<sup>76</sup>.

[Cóż miłszego niż ptaków gromada? Wzajemnie  
 Całując się dzióbkami, i nas kochać uczą.  
 Miłość daje im płodność, składają więc jaja,  
 Jak świadczy gołębica czysta w gnieździe swoim.  
 Spójrz na bestie o groźnych rogach czy zębiskach,  
 O strasznej sierści, grzywach, szponach i kopytach:  
 Pantera za panterą, lwica za lwem chodzi:  
 Dzikim samcom przymila się sroga samica.  
 Walczą ogromne foki pośród fal przejrzystych,  
 Miłość delfinów wzrasta, kiedy zagra cytra.  
 „Czy chcesz młodość marnować w wiecznej samotności  
 I nie zaznać Wenery?” rzekła siostrze Anna.  
 Posłuchała jej Dydo; prochem Sycheusa  
 Wzgardziła, Eneasza i Askania szuka.  
 Jeśli nie chcesz znać męża, to po co masz ciało,  
 Usteczka jak jabłuszka, twarz jak kość słoniową?  
 Po cóż tak piękne członki dała Ci natura?  
 Nie dasz się nimi cieszyć? Okaż chociaż wdzięczność!]

Wreszcie deklaruje gotowość zakradnięcia się potajemnie do domu ukochanej i porwania jej. Na wypadek kłęski przygotowuje sobie reprimendę w stylu wyrzutów Dydony kierowanych do Eneasza, nawiązuje do obrazu krwawej rany, przez jaki Wergiliusz wyraził uczucia kartagińskiej królowej:

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 301.

Ecce quater scripsi, sed littera quarta liquore  
 Non atro – tota est sanguine tincta meo.  
 Venam incidit Amor tetigitque Cupido sagitta.  
 Heu, nimium vehemens illa sagitta fuit.  
 Uror: habes iterum notum tibi vulneris ignem.  
 Heu! Nimis infelix uror amore tui.  
 Quod si dura manes precibusque immota resistis,  
 Te dicam aequoreas evomuisse feras.  
 Excisam scopulis, eiectam fluctibus atris,  
 Quos sorbet refluu torta Malea vado.  
 Sint procul hae dirae curaque, meique pavores.  
 Anxietas poenam digna subire mea est.  
 Heu mihi! peccavi, fateor, correptus inani  
 Et prorsus fatuo cor subeunte metu.  
 Promittunt aliud mores et gratia formae.  
 Tam tetricus non est vultus in ore tuo<sup>77</sup>.

[Oto czwarty raz piszę. Ale list mój czwarty  
 Nie czarnym atramentem, lecz krwią barwi kartę.  
 Żyłę Amor naruszył i Kupida strzała;  
 O, jak bardzo potężna owa strzała była!  
 Płonę! Poznaj ponownie ogień mojej rany.  
 Biada, płonę, nieszczęsny, z miłości ku Tobie<sup>78</sup>!  
 Jeśli znowu się prośbom mym oprzesz, nieczuła,  
 To powiem, że wypłuły Cię morskie potwory,  
 Żeś jak głaz, co od skały odpadł, wyrzucony  
 Przez nurt ciemny<sup>79</sup>, kłębiący się w wirach Malei.  
 Lecz na bok kłątwy, troski i obawy moje!  
 Na karę zasługują te moje zmartwienia.  
 O, biada mi! Zgrzeszyłem próżnym, głupim lękiem,  
 Inaczej Twa uroda wróży niż Twa cnota,  
 Bo wyraz Twojej twarzy nie jest tak surowy].

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 304–305.

<sup>78</sup> Por. Vergilius, *Aeneis* IV, 66–69: „est mollis flamma medullas/ interea et tacitum vivit sub pectore vulnus./ uritur infelix Dido totaque vagatur/ urbe furens, qualis coniecta cerva sagitta” – „Do szpiku kości przenika/ Żar namiętności płomiennej, a pierś krwawi raną milczącą./ Płonie Dydo nieszczęsna i jak opętana po mieście/ Błąka się, niczym ta łania, rażona z daleka pociskiem”, Wergiliusz, *Eneida. Epopeja w dwunastu księgach*, tłum. I. Wieniewski, Kraków 1978.

<sup>79</sup> Por. Vergilius, *Aeneis* IV, 365–367: „nec tibi diva parens generis nec Dardanus auctor,/ perfide, sed duris genuit te cautibus horrens/ Caucasus Hyrcanaeque admorunt ubera tigres” – „Ciebie nie zrodził Dardana szczerp ni matka bogini,/ Zdrajco, lecz ojcem ci Kaukaz straszliwy o stromych urwiskach,/ A tygrysice hyrkańskie swym mlekiem cię wykarmiły”. Przekład I. Wieniewskiego.

„Kacper Koziobrody” pisze swój list – jak deklaruje – własną krwią i mimo dotychczasowych niepowodzeń wciąż żywi nadzieję. Musi ona jednak pozostać daremna, bo – jak okaże się w ostatnim liście Uranii – oblegana i napastowana Dusza nie może odpowiedzieć inaczej niż tak jak na wszystkie poprzednie pokusy i ataki. Dzielnie odpiera wszelkie fortele i namowy, powtarzając trzy razy (wpisaną idealnie w heksametr) formułę swoistego egzorcyzmu: „Exsecror, eiuro, detestor, abominor, odi”<sup>80</sup> („Klnę, wyrzekam się, gardzę, mam wstręt, nienawidzę”). Odrzuca Amora, Wenus i Bachusa, wybiera czystą miłość i dziewicze małżeństwo z Chrystusem. Zamiast tradycyjnego „Vale” kończy swój list zdecydowaną odprawą: „Abstrahe lascivas, improbe leno, manus!”<sup>81</sup> („Zabierz lubieżne łapy, wstrętny kusicielu”).



Zmysł dotyku (kuszący bronioną przez anioła Duszę) wyobrażony w postaciach Oberzysty, Dworzanina i Żołnierza Samochwała, reprezentujących odpowiednio Świat, Ciało i Szatana. Jakob Balde, *Urania victrix*, München: Johann Wilhelm Shell, 1663, s. 250

<sup>80</sup> I. Balde, *Urania...*, s. 310, 311 (dwa razy).

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 317.

Monumentalne dzieło Baldego, kończące epokę popularności nowołacińskich heroid, jest kulminacją procesu uniwersalizacji tego gatunku. Zbiór heroid świętych jako typ dzieła literackiego, wstępnie ukształtowany i opracowany na nowo przez szesnastowiecznych humanistów, takich jak Hessus czy Alenus, stał się pod piórem autorów należących do Towarzystwa Jezusowego formą niezwykle pojemną: anatomią duszy, jak psalterz, nową mapą świata, także jezuickiego, przewodnikiem po marnościach i pokusach świata, podręcznikiem chrześcijańskiego neo stoicyzmu, emblematycznym obrazem świętej miłości i swoistym moralitetem. Trudno zgodzić się z opinią autorek wstępu do współczesnego tłumaczenia *Heroid* Owidiusza, że „heroidy chrześcijańskie nie niosą w sobie cierpienia i emocjonalności bohaterek Owidiańskich, nie ukazują kobiet w sytuacji emocjonalnego napięcia, skrajnej rozpacz i tęsknoty”<sup>82</sup>. Jest wręcz przeciwnie – ukazują w takim stanie i kobiety, i mężczyzn, a fakt, że chodzi głównie (choć nie zawsze) o sprawy święte, oraz przeniesienie języka erotycznego do kwestii duchowych często sprawiają, że emocje te stają się jeszcze bardziej burzliwe i niepokojące.

## Bibliografia

### Źródła

- Alenus A., *Sacrarum heroidum libri tres, in quibus praeter alia plurima, quae ad intelligendas Veteris et Novi Testamenti historias et pietatis incrementum conferunt studiosae iuventuti utilia scituque dignissima continentur*, Leuven: Rutger Velpius, 1574.
- Balde I., [Opera], *Tomus primus complectens Lyricorum libros IV, Epodon librum unum et silvarum libros IX*, Köln: Johannes Busaeus, 1660.
- Balde I., *Urania victrix*, München: Johann Wilhelm Shell, 1663.
- Biblia to jest Księgi Starego y Nowego Testamentu, według łacinskiego przekładu starego, w Kościele powszechnym przyjętego, ná polski język z nowu z pilnością przełożone [...]*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1599 [Biblia Jakuba Wujka].
- Bidermann I., *Heroidum epistolae*, Dillingen: Formis academicis, 1642.
- Bidermann I., *Heroum epistolae, ad Romanum exemplar recusae*, München: Cornelius Leysser, 1634.
- Cabillavius B., *Epistolarum heroum et heroidum libri quatuor*, Antwerpen: Hendrik Aertssens, 1636.
- Hessus H.E., *Heroidum Christianarum epistolae*, Leipzig: Melchior Lotter, 1514.
- Ovid, *Heroides and Amores*, transl. G. Showerman, London 1914.

<sup>82</sup> E. Wesołowska, M. Miazek-Męczyńska, *Heroidy – datowanie, recepcja...*, s. 66. Również uproszczeniem wydaje się konstatacja Paula White’a, *Early Modern Latin Love Poetry*, s. 62: „Istniały [...] liczne zbiory podgatunku *Heroides sacrae*: chrześcijańskie wersje listów Owidiusza, które podstawiły postaci biblijne i świętych w miejsce bohaterek mitycznych i zastępowały dyskurs właściwy erotycznej miłości, perswazji i lamentacji językiem chrześcijańskiej pobożności, prozelityzmu i męczeństwa”.

- Owidiusz, *Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, tłum., wstęp i oprac. E. Wesołowska, M. Miazek-Męczyńska, Kraków 2022.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 4, Poznań 1990 [Biblia Tysiąclecia].
- Vincart I., *Sacrarum heroidum epistolae*, Tournai: Adrien Quinqué, 1640.
- Virgil, *Eclogues, Georgics, Aeneid I–VI*, transl. H.R. Fairclough, London 1916.
- Wergiliusz, *Eneida. Epopeja w dwunastu księgach*, tłum. I. Wieniewski, Kraków 1978.

## Opracowania

- Babnis T., Sive aliquid pharetris Augustus parcet Eois... *Wschodnia polityka Rzymu w poezji Propercjusza*, „Roczniki Humanistyczne” 66 (2018), nr 3, s. 7–27.
- Bach J., *Jakob Balde, der deutsche Horaz. Zu dem dritten Centenar seiner Geburt*, „Akademische Monatsblätter” 16 (1904), s. 69–72.
- Bec P., *La lyrique française au Moyen Âge (XII<sup>e</sup>–XIII<sup>e</sup> siècles). Contribution à une typologie des genres poétiques médiévaux. Études et textes*, t. 1: *Études*, Paris 1977.
- Björk M., *Ovid's Heroides and the Ethopoeia*, Lund 2016.
- Budzisz A., *Postać Boga w Heroidach Heliusa Eobanusa Hessusa*, „Roczniki Humanistyczne” 42 (1994), nr 3, s. 129–137.
- Buszewicz E., *Dwie Penelopy. Heroidy Owidiusza a elegie epistolarne Andrzeja Krzyckiego i Baltazara Castiglione*, „Terminus” 25 (2023), z. 1 (66), s. 63–96.
- Cytowska M., *Kwerela i heroida alegoryczna*, „Meander” 18 (1963), z. 11–12, s. 486–503.
- Dörrie H., *Der heroische Brief: Bestandsaufnahme, Geschichte, Kritik einer humanistisch-barocken Literaturgattung*, Berlin 1968.
- Eickmeyer J., *Imitating Ovid to the Greater Glory of God: Jesuit Poets and Christian Heroic Epistles (1514–1663)*, „Journal of Jesuit Studies” 1 (2014), no. 3, s. 419–442.
- Eickmeyer J., *Der jesuitische Heroidenbrief: Zur Christianisierung und Kontextualisierung einer antiken Gattung in der Frühen Neuzeit*, Berlin–Boston 2012.
- Lapp J.C., *The New World in French Poetry of the Sixteenth Century*, „Studies in Philology” 45 (1948), no. 2, s. 151–164.
- Marczuk B., *Wstęp*, w: *Krwawy amfiteatr. Antologia francuskich historii tragicznych epoki renesansu i baroku*, tłum. i oprac. B. Marczuk, Kraków 2002, s. 9–24.
- Marion O. van, *Heldinnenbrieven. Ovidius' Heroides in Nederland*, Nijmegen 2005.
- Milewska-Ważbińska B., *Kilka uwag na temat recepcji twórczości Owidiusza w chrześcijańskiej poezji nowołacińskiej doby baroku*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 33 (2023), nr 1, s. 227–242.
- Sacré D., *Balduinus Cabillavius (1582–1652) e S.I. poeta Latinus*, „Melissa” 81 (1997), s. 6–9 (część I), „Melissa” 83 (1998), s. 9–11 (część II) i „Melissa” 84 (1998), s. 8–10 (część III).
- Sacré D., *Een Latijns jezuïetendichter uit de zeventiende eeuw: Balduinus Cabillavius*, „De Zeventiende Eeuw. Cultuur in de Nederlanden in Interdisciplinair Perspectief” 14 (1998), s. 107–117.
- Stabryła S., *Owidiusz. Świat poetycki*, Wrocław 1989.

- Stiglmayr J., *Jakob Balde S. J., der „deutsche Horaz“: Zur 250. Wiederkehr des Todestages bes Dichters*, „*Stimmen der Zeit*” 48 (1918), s. 467–488.
- Urban-Godziek G., *Romańska alba tradycyjna. Między pieśnią ludową a dworską*, „*Terminus*” 22 (2020), z. 2 (55), s. 103–122.
- Wesołowska E., Miazek-Męczyńska M., *Heroidy – datowanie, recepcja, przekłady*, w: Owidiusz, *Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, tłum., wstęp i oprac. E. Wesołowska, M. Miazek-Męczyńska, Kraków 2022, s. 39–87.
- Wesołowska E., Miazek-Męczyńska M., *Wyznanie tłumaczek*, w: Owidiusz, *Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, tłum., wstęp i oprac. E. Wesołowska, M. Miazek-Męczyńska, Kraków 2022, s. 85–87.
- White P., *Early Modern Latin Love Poetry*, Leiden–Boston 2023.
- White P., *Renaissance Postscripts: Responding to Ovid’s Heroides in Sixteenth-Century France*, Columbus 2009.

## ELWIRA BUSZEWICZ

🏠 Uniwersytet Jagielloński w Krakowie / Jagiellonian University in Kraków, Poland

@ elwira.buszewicz[at]uj.edu.pl

🌐 <https://orcid.org/0000-0002-6919-9105>

Elwira Buszewicz is Professor of Comparative Literature at the Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University in Kraków, where she has been employed since 1988. A renowned translator of medieval and early modern Latin texts, she obtained her MA and PhD degrees in Polish Studies under the supervision of Prof. Tadeusz Ulewicz. Her research interests include Neo-Latin poetry of Renaissance and Baroque, rhetoric, patrology, the study of monastic tradition as well as translation theory and practice. She has published a number of articles and books, including *Dawni mistrzowie. Kultura humanistyczna w kręgu Akademii Krakowskiej doby renesansu* (2015, ‘Old Masters: The Humanistic Culture from the Circles of the Cracow Academy During the Renaissance’) and *Dialogi z cieniami. Dziesięć szkiców o pograniczu imitacji i tęsknoty* (2022, ‘Dialogues with Shadows: Ten Sketches on the Border Between Imitation and Longing’). She also co-edited with Wojciech Ryczek a bilingual collection of Grzegorz of Sambor’s poems about Stanislaus Kostka (*Divi Stanislai Costuli Poloni vita*, 2018), about the Black Madonna of Częstochowa (*Censtochova*, 2020) and about the poet’s parents (*Theoresis secunda, seu Parentes*, 2022), beside *Rozmyślanie trzecie (Theoresis tertia*, 2023).